

# EXPRES



Nr 59 (2025)

ROK VII

## ILUSTROWANY

SOBOTA

W walce o zamożną i kulturalną wieś

# Pionierzy nowej gospodarki rolnej wykonają z honorem swe wielkie zadania

## Przemówienie Prezydenta Bieruta na naradzie aktywu POM

Na krajowej naradzie aktywu Państwowych Ośrodków Maszynowych (sprawozdanie z narady zamieściliśmy wczoraj), Prezydent RP, Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:

**P**RAGNĘ skorzystać z okazji, aby za Waszym pośrednictwem przesłać gorące pozdrowienia wszystkim przodownikom pracy i produującym załogom POM, członkom Partii i bezpartyjnym, wszystkim członkom produjących spółdzielni produkcyjnych, obsługiwanych przez POM, wszystkim kobietom - traktorzystkom i młodzieży POM, wywiązującym się dobrze z powierzonych im zadań.

Pragnę też zapewnić Was kierowników i odpowiedzialnych pracowników POM oraz spółdzielców, że Państwo Ludowe, Rząd i masy pracujące całego kraju ze szczególną uwagą śledzą Waszą pracę, że przywiązują do niej wielkie znaczenie. Chciałbym, abyście zdawali sobie w pełni sprawę, jak ważnym jest w chwili obecnej, jak bardzo odpowiedzialnym jest ten odcinek pracy, który Wam powierzyło Państwo Ludowe, Rząd i Partia.

Od 7 lat masy pracujące naszego kraju w wielkim, ofiarnym wysiłku budują w Polsce nowy ustrój społeczny, ustrój wolny od ucisku, ciemnoty i nędzy.

Od 7 lat wre w Polsce Ludowej niezwykła, pełna najwyższego poświęcenia praca produjących robotników, chłopów, inteligencji, aby przekształcić nasz kraj - dawniej zacofany, słaby i ubogi - w kraj nowoczesnego przemysłu i prodującej techniki, w kraj kwitnącej gospodarki i kultury.

Wszędzie, gdzie sięgnąć okiem, wre gorączkowa praca budowniczych nowych potężnych zakładów przemysłowych, hut, kopalń, fabryk, przeobrażają się nasze miasta i przeobraża się życie ludzi pracujących. Dla każdego dziś staje się jasnym, że lud pracujący swą wielką, twórczą i ofiarną pracą z dnia na dzień umacnia siły naszego Państwa Lu-



dowego, buduje spiżowe, niezniszczalne fundamenty nowego gmachu naszej Ojczyzny, nowego, lepszego i sprawiedliwszego życia.

**N**AM przypało w udziale tworzyć to nowe, lepsze, kulturalniejsze i bogatsze życie w najbardziej od wieków upośledzonej i zacofanej dziedzinie gospodarki polskiej, gdzie panował obszarnek i dwór pański, który traktował lud pracujący, chłopstwo - często gorzej, niż swój inwentarz dworski, który świadomie odgradzał masy chłopskie od oświaty, od kultury, szerzył wśród nich ciemnotę, zaboron, nędzę, utrzymywał je w bierności i zahukaniu.

Wam przypało w udziale wielkie, niezwykle ważne zadanie: dołożyć wszystkich sił, aby jak najszybciej podnieść wieś polską, podnieść masy chłopstwa pracującego, ich aktywność, świadomość, solidarność z klasą robotniczą, pod-

nieść gospodarkę naszego rolnictwa na wyższy poziom, aby ziemię polską uczynić bardziej urodzajną, a życie wsi wyrwać z dawnego zacofania, aby wyrównać przepaść kulturalną między wsią i miastem, którą tworzyły przez wieki klasy uprzywilejowane.

Wam przypało w udziale trudne, ale zaszczytne zadanie: być pionierami nowego systemu gospodarki rolnej, budować fundamenty socjalizmu na wsi.

**N**IE ma dziś, nie ma w życiu obecnego naszego pokolenia zadania ważniejszego nad rozbudowę naszego przemysłu, nad przebudowę naszej zacofanej, rozdrobnionej gospodarki rolnej otrzymanej przez nas w spadku po kapitalizmie, w gospodarce prodującej, opartą o nowoczesną technikę, o zdobyte nowoczesnej nauki, w gospodarce o najwyższej wydajności pracy, na jaką pozwala dzisiejsza wiedza ludzka, na jaką pozwala doświadczenie gospodarki planowej, gospodarki socjalistycznej, o jakiej mówią nam porywające osiągnięcia narodów radzieckich, ich wzór, ich przykład, ich zwycięstwa.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Akademie z okazji Dnia Kobiet

**WARSZAWA.** - W przeddzień 8 marca odbyły się w wielu miastach Polski uroczyste akademie w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet. Uczestniczki akademii manifestowały swą solidarność z milionami kobiet na całym świecie, walczącymi o pokój i szczęście dzieci.

W uchwalanych na uroczystościach listach do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, kobiety przesyłają Pierwszemu Obywatelowi Polski najserdeczniejsze życzenia, wyrazy wdzięczności i przywiązania.

Meldując z dumą o swych wielkich osiągnięciach w pracy na polu gospodarczym, społecznym i politycznym, kobiety przyrzekają wzmocnić swój udział w budowie Polski socjalistycznej.

Na akademii w Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Syrena” w Warszawie, kobiety z dumą meldowały o wynikach produkcyjnych osiągniętych w czasie „Wart Pokoju” na czesie Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Przedownice pracy otrzymały na grody i dyplomy uznania.

W Grudziądzu odbyła się uroczysta akademie w Zakładach Przemysłu Gumowego Pe-Pe-Ge, na której kilka robotnic otrzymało odznaki „Przodownika Pracy”, a 45 wysoki nagrody pieniężne.

## Kobiety radzieckie do polskich towarzyszek

**WARSZAWA.** Wiele założeń kobiecych polskich zakładów przemysłowych otrzymało od Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich karty z najserdeczniejszymi życzeniami.

„Drogi Przyjacielki! Pozdrawiamy Was z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet - 8 marca - brzmi tekst kart. - Gorąco życzymy Wam dalszych sukcesów w Waszej szlachetnej działalności dla dobra pokoju, demokracji i szczęścia dzieci!”

## Z III sesji Rady Najwyższej ZSRR

# Budżet pokoju

## i dalszego rozkwitu gospodarki ZSRR Przemówienie ministra finansów Zwieriewa

**MOSKWA.** - W dalszym ciągu prac III sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się 6 marca wspólne posiedzenie obu izb - Rady Narodowości i Rady Związku - na którym minister finansów ZSRR Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym ZSRR na rok 1952 i o wykonaniu budżetu państwowego za rok 1950.

Minister finansów ZSRR Zwieriew oświadczył w swym referacie, że w pozycjach budżetu państwowego ZSRR na rok 1952, przedłożonego sesji Rady Najwyższej ZSRR, znajduje wyrażony wyraz troska państwa radzieckiego o dalszy rozwój przemysłu, rolnictwa i transportu, o rozszerzenie obrotu towarów, o podniesienie stopy życiowej narodu, o wszechstronny rozwój kultury, nauki i sztuki. Budżet państwowy ZSRR na rok 1952 preliniuje w dochodach 508,8 miliarda rubli i w wydatkach 476,9 miliarda rubli.

Minister podkreślił, że podstawowa część dochodów budżetu radzieckiego wpłynie z socjalistycznych przedsiębiorstw i organizacji. Podatki płacone przez ludność wyniosą zaledwie 9,3 proc. całości dochodów.

Rząd radziecki poświęca wyjątkowo wielką uwagę wszechstronnemu wykształceniu i wychowaniu mas pracujących Kraju Rad. W związku z tym budżet przewiduje wzrost liczby uczących się w wyższych uczelniach i szkołach technicznych. Ogromne środki przeznacza się na ochronę zdrowia i na kulturę fizyczną, na zasiłki dla matek posiadających wiele dzieci i dla matek samotnych.

Poruszając sprawę wydatków państwa radzieckiego na wzmocnienie obrony, Zwieriew oświadczył, że w przeciwieństwie do agresywnych państw imperialistycznych, Związek Radziecki prowadzi politykę pokoju, przeznaczając ogromną

część swego budżetu na podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. Kredyty na obronę kraju przewidziane są w roku 1952 w sumie 113,8 miliarda rubli, czyli 23,9 proc. całości wydatków budżetu państwowego.

## Międzynarodowa wymiana sprzyja naszemu rozwojowi gospodarczemu

### Powstał komitet przygotowawczy dla uczestnictwa w konferencji moskiewskiej

**WARSZAWA.** - W związku z międzynarodową konferencją gospodarczą, która odbędzie się w Moskwie w dniach od 3 do 10 kwietnia br., odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli życia gospodarczego i społecznego.

W wyniku zebrania rozszerzono dotychczasowy polski komitet przygotowawczy, w którego skład weszli działacze gospodarczy, polityczni, społeczni oraz naukowcy i publicyści.

Zebrani wysłuchali sprawozdania profesora Oskara Lanego, przewodniczącego komitetu, o pracach między narodowej komisji przygotowawczej w Kopenhadze i stwierdzili żywe zainteresowanie konferencją polskich czynników gospodarczych i społecznych.

Stwierdzono, że szybki rozwój gospodarczy Polski zwiększa możliwości jej uczestniczenia w wymianie między narodowej.

Polscy komitet przygotowawczy ustalił konkretne zainteresowania i możliwości Polski w dziedzinie importu i eksportu. Ponadto zajęło się on ogólnymi zagadnieniami rozwoju międzynarodowej wymiany handlowej oraz kwestią ułatwień technicznych dla ożywienia tej wymiany.

Szczególne uwagi będzie zwrócona na zagadnienia wymiany między krajami o gospodarce planowej a krajami o gospodarce kapitalistycznej.

Pod kierownictwem komitetu przygotowawczego pracują trzy

grupy robocze, zajmujące się przygotowaniem dokumentacji dla delegacji polskiej, która uda się na międzynarodową konferencję gospodarczą. W szczególności chodzi o dokumentację w sprawie możliwości rozszerzenia naszych obrotów zagranicznych.

## Pozdrowienia ZMP dla FDJ

**WARSZAWA.** - Z okazji 6 rocznicy powstania FDJ, Zarząd Główny ZMP wysłał do Berlina depeşe, w której stwierdza m. in.:

Młodzież polska widzi w Was i cen, drodzy Przyjaciele, towarzyszy broni we wspólnej walce, jaką prowadzi postępową młodzież całego świata z Komsomołem na czele i pod egidą Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej o zapewnienie pokoju.

Życzymy Wam dalszych osiągnięć w dziele pokojowego budownictwa w Waszym kraju i nowych sukcesów w walce o pokój i zjednoczone Niemcy.

## Płyną listy i zobowiązania

# Ludzie pracy meldują ukochanemu Prezydentowi

## o swych osiągnięciach i przyrzekają wzmocnić wysiłki w walce o budowę socjalistycznej ojczyzny

**WARSZAWA.** - Pisząc listy do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej z meldunkami o zobowiązaniach podjętych dla uczczenia 60 rocznicy jego urodzin oraz Święta 1 Maja, ludzie pracy dzielą się ze swym ukochanym Prezydentem uwagami na temat dróg i środków prowadzących do nowych wysięgnięć osiągnięć produkcyjnych.

Wśród listów poszczególnych robotników do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, wyróżnia się list prodującego górnika, Szczepana Błauta, który niedawno wykonał za dnia Planu 6-letniego i obecnie odznaczony został orderem „Sztandar Pracy” i kl. - jak również list robotnicy z hut „Zygmunt”, Marii Terleckiej, która zobowiązała się jeszcze do końca marca br. wykonać swoje zadania Planu 6-letniego.

W hucie „Szczecin” wielkopiecownicy w ramach zobowiązań wyprodukują do 1 maja 500 ton surówki ponad plan.

Budowniczości nowego socjalistycznego miasta Tychy przyspieszą o 12 dni termin wykończenia czterech bloków mieszkalnych o 192 izbach i w dniu urodzin Prezydenta Bieruta oddadzą je do użytku.

W zakładach „Boruta” w Zgierzu robotnicy podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych, których łączna wartość wyniesie 2.208.479 zł.

Górnicy szeregu kopalni podejmują zobowiązania indywidualne i zespołowe, które przyniosą Państwu setki ton węgla. M. in. kopalnia „Mortimer” wykona dzięki zobowiązaniom plany na marzec, kwiecień i maj w 108 proc., kopalnia „Bolesław Śmiały” - w 106 proc., a kopalnia „Bielszowice” - w 215 proc.

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi masówka pracowników Łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego. Po wysłuchaniu referatu o życiu i działalności Prezydenta Bieruta, zebrani podjęli zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy Jego urodzin.

Ogółem zobowiązanią podjęto ponad 2.500 pracowników, dając Państwu 653.039 zł oszczędności.

## Prawnicy polscy w obronie życia patriotów greckich

**WARSZAWA.** - Prezydium ZG Zrzeszenia Prawników Polskich wystosowało do premiera rządu greckiego depeşe, w której protestuje stanowczo przeciwko wyrokowi śmierci wydanemu na Nikosa Belojannisa i towarzyszy.

## Potężna chłodnia uruchomiona we Włocławku przed terminem

**WŁOCŁAWEK.** - Na 10 dni przed zaplanowanym terminem oddana została do użytku jedna z budowli socjalizmu na Pomorzu - potężna chłodnia składowa we Włocławku.

Ogromny o 5 kondygnacjach obiekt o kubaturze 97 tys. m. sześć, do którego budowy zużyto ponad 5 tys. wagonów materiałów budowlanych, wyposażony został w najbardziej nowoczesne urządzenia chłodnicze, wyprodukowane w większości w kraju.

O wysokiej sprawności chłodni świadczą m. in. fakt, że maksymalne osiągnięte w komorach chłodniczych dochodzi do - 33 stopni C.



Prezydent Bierut apeluje do pracowników POM:

# Bądźcie organizatorami i przodownikami

## nowych, doskonalszych metod pracy w rolnictwie polskim

(Dokończenie ze str. 1)

Nowe, socjalistyczne metody pracy w rolnictwie — tak jak i w przemyśle — mogą opierać się tylko na wielkiej, zmechanizowanej, maszynowej gospodarce, która pozwala na znaczne podniesienie wydajności pracy człowieka. Wielkie przedsiębiorstwo w przemyśle ma olbrzymią przewagę nad drobnym przedsiębiorstwem — dzięki temu, że ma nowoczesną bazę techniczną, że posługuje się udoskonalonymi maszynami, że ma bez porównania lepszą organizację pracy, potrafi najpełniej wykorzystać maszyny i mechanizmy, czego nie może zastosować drobne przedsiębiorstwo.

Tak samo, oczywiście wbrew różnym teoriom oportunistycznym i agrarystycznym, przedstawia się sprawa i w rolnictwie. POM-y są wielkimi przedsiębiorstwami rolnymi, mają w swym rozporządzeniu nowoczesne maszyny i traktory, mają wykwalifikowane kadry ludzkie, inżynierów, agronomów, techników, mogą i powinny ulepszać wciąż swą technikę i racjonalizować swą organizację pracy, mogą i powinny stawiać przed sobą zadania osiągnięcia najwyższej wydajności, mierzyć i sprawdzać wyniki swej pracy wysokością plonów.

Kierownicy i pracownicy odpowiedzialni POM nie powinni zapominać ani na chwilę, że obowiązują ich te same wymagania, jakie stawiane są kierownikom wielkich zakładów przemysłowych, a więc: planowa, wszechstronnie przemyślana organizacja pracy, racjonalne rozstawienie kadr ludzkich, nieustanna kontrola jakości ich pracy, umiejętne dobór kadr, troska o ich wzrost, rozdzielanie zadań według uzdolnień ludzi, dbałość o podnoszenie kwalifikacji młodych kadr, o sprawiedliwą ocenę pracy każdego pracownika, o stopniowe wysuwanie bardziej zdolnych, przodujących, utalentowanych ludzi na odpowiedzialniejsze stanowiska — oczywiście — nie na podstawie przypadkowych ocen i obserwacji, lecz po dokładnym sprawdzeniu, troska o pomaganie słabszym, stanowcze wymagania w dziedzinie dyscypliny pracy i życiowej wnikanie w rzeczywiste trudności, kłopoty, potrzeby ludzkie, przysłuchiwanie się głosom i krytycznym uwagom pracowników, wykorzystywanie ich doświadczenia przez narady twórcze, wnikliwe i fachowe ustalanie norm pracy, wynagradzanie pracownika zgodnie z wynikami jego pracy.

Należy walczyć energicznie z wszelką tolerancją względem bu-

melantów, nierobów, włóczykiów, gadułów, przeszkadzających w pracy załodze, bezwzględnie tępić złodziei, rabusiów, marnotrawców mienia społecznego itd., itd.

Umiejętne wykonanie tych odpowiedzialnych zadań kierownictwa nie da się osiągnąć bez kolektyw-

### Znaczenie pracy politycznej

**P**RZEDE wszystkim jednak należy dokonać przełomu w zakresie przewycięcia słabości politycznej POM-ów, które zasklepiły się w bieżących zadaniach techniczno-gospodarczych, gubiąc oczu to, co najważniejsze — cele polityczne, którym ta praca gospodarza ma służyć i z którymi jest nierozdzielnie związana, bez których traci swój sens.

Pomyślnych wyników w pracy kierownictwa i załogi POM nie da się osiągnąć bez systematycznej pracy politycznej i wychowawczej wśród całej załogi, bez uświadamiania im ich odpowiedzialnej roli, bez nieustannej troski o podnoszenie ich kwalifikacji, ich wiedzy, ich kultury, bez zrozumienia tego, że praca ich łączy się nierozdzielnie z podnoszeniem świadomości politycznej chłopów.

Każdy pracownik POM winien mieć świadomość, że na jego pracę patrzy chłop pracujący, że według jakości jego pracy, według jego postawy oceniają oni nie tylko jego indywidualny stosunek do jego zadań, ale oceniają też najczęściej nową formę gospodarki, którą reprezentują POM w rolnictwie.

Zła praca tego czy innego zespo-

### Decyduje jakość pracy, zapał, ofiarność

**O**D Was przeto, od jakości Waszej pracy, od Waszego zapału i ofiarności zależy, czy tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej odpowiadać będzie tym nadziejom, temu zaufaniu, jakim obdarzyła Was władza ludowa, partia, klasa robotnicza i naród polski, który pragnie jak najszybszej rozbudowy sił wytwórczych naszej Ojczyzny.

Waszym obowiązkiem, obowiązkiem działacza uzbrojonego w najszczytniejszą ideologię i w najbardziej nowoczesną technikę — a każdy z Was jest takim działaczem — jest nie tylko pamiętać o tym, ale wpajać świadomość tego w szeregi Waszych pracowników, wychowywać w nich poczucie tej odpowiedzialności, budzić w nich ofiarność, oddanie, poświęcenie w pracy dla Polski Ludowej, wszczepiać w ich umysły i serca gorący zapał i głęb-

ności w pracy całego kierowniczego zespołu i bez wnikliwego sprawdzenia przez władze zwierzchnie służności zarządzeń dyrekcji metodą systematycznej kontroli ich wykonania oraz metodą uważnego przysłuchiwania się opinii pracowników, wykonujących te zarządzenia.

lu POM rozczarowuje, a nawet może podważyć wiarę członków spółdzielni produkcyjnych, które POM obsługuje i całego chłopstwa pracującego w celowość i możliwość rzeczywistej przebudowy rolnictwa, czyni najmniej świadomych skłonnych do przytakiwania podszeptom wroga.

Musicie pamiętać, że chłop pracujący nie według słów, lecz według wyników praktycznych oceniają Waszą pracę. Jakość Waszej pracy, plony, jakie daje ziemia, uprawiona przez POM, siła Waszego oddziaływania na spółdzielców i chłopów indywidualnych — oto co decyduje — i słusznie — o ocenie Waszej działalności.

Wy jesteście pionierami przebudowy gospodarki rolnej na nowej podstawie wysokiej mechanizacji pracy w rolnictwie. Wy jesteście organizatorami nowych socjalistycznych metod gospodarki w rolnictwie, od Was, od jakości, od wyników Waszej pracy w dużej mierze zależy, czy chłop pracujący przekona się własnymi oczami, że gospodarka zespołowa jest lepsza, owocniejsza, i korzystniejsza od poprzedniej, od Was zależy czy chłop pracujący uwierzy w wyższość nowego ustroju społecznego.

Decyduje jakość pracy, zapał, ofiarność

Chodzi o to, aby przyswoili sobie najgłębiej wielkie, porywające i uśzlachetniające człowieka i jego życie idee socjalizmu, za które w ciągu wielu dziesięcioleci lat poświęcili swe życie, oddawali swą krew, najlepsi bojownicy klasy robotniczej, najlepsi synowie naszego narodu, o które walczą dziś miliony ludzi uciskanych i wyzyskiwanych w krajach kapitalizmu.

Państwo Ludowe powierzyło Wam — pracownikom POM kosztowne maszyny, w które Wasi bracia robotnicy przemysłowi wkładają olbrzymi wysiłek, powierzyło Wam maszyny, których mamy jeszcze zbyt mało, a które są niezwykle potrzebne naszemu rolnictwu, bo decydują o wielkości naszych urodzajów.

Szanujcie więc te drogie dla

naszego państwa maszyny, dbajcie o nie tak, jak matka o swe dziecko, jak artysta o swój instrument. Walczcie bezlitośnie ze szkodnikami, którzy psują te cenne maszyny, piętnujcie niedbałuchów, którzy obchodzą się z nimi lekkomyślnie.

Podnieście poziom uprawy rolnej, bądźcie dobrymi i zapobiegliwymi gospodarzami, dbajcie o wyniki Waszej pracy, o wysokie z niej plony. Uczcie się w praktyce i w teorii najlepszych metod uprawy, przyswajajcie sobie nowoczesną wiedzę rolniczą.

Walczcie z niedbałą orką, ze złą jakością pracy, walczcie zdecydowanie z tymi, którzy wprowadzają do brygad i zespołów nastroje rozluźnienia dyscypliny, rozkład i anarchię w pracy. Są to najczęściej jaw

### Podnieść świadomość mas chłopskich

**W**ALCZCIE bezlitośnie z grabieżą mienia społecznego przez złodziei, oszustów, spekulantów, którzy nie z własnej pracy, ale z rabunku i wyzysku dobra ogólnonarodowego chcieliby lekko żyć i bogacić się. Pędźcie ich precz i oddawajcie w ręce władz państwowych jako przestępców.

Wpajajcie wśród zacofanych i chciwych wskutek swej ciemnoty ludzi obowiązek poszanowania mienia państwowego jako wspólnego dobra ogólnonarodowego. Zwalczajcie wszelkie objawy marnotrawstwa bez względu na osoby i stanowiska. Stanowisko nie daje żadnych uprawnień do niedbałego czy lekkomyślnego obchodzenia się z mieniem społecznym.

Budźcie w swym otoczeniu pragnienia wiedzy, samokształcenia, uczcie się sami i pomagajcie ze wszelkich miar tym, którzy chcą się uczyć, krzewcie dążenia do bardziej kulturalnego życia, walczcie o nową moralność socjalistyczną, o rozwój zainteresowań społecznych, umysłowych i politycznych wśród całego zespołu i wśród mas pracujących chłopstwa, zwłaszcza wśród kobiet i młodzieży.

Nie poddawajcie się nastrojom oportunistycznym, samozadowolenia, samospokojenia z wyników łatwiej osiągalnych. Na odwrót — miejcie ambicję podnoszenia wciąż poziomu swej pracy. Rozwijajcie w spółzawodnictwo socjalistyczne w pracy, walczcie o coraz lepsze jej wyniki.

Przygotowujcie się wszechstronnie i troskliwie do sie wów, do przyszłych zbiorów, szanujcie czas, który jest często decydującym czynnikiem w gospodarce rolnej, dbajcie

ni lub zamaskowani wrogowie Polski Ludowej, demaskujcie ich i usuwajcie ze swego grona. Bądźcie czujni na swych posterunkach pracy, gdyż wróg, kułak, spekulant i kryjący się za nimi agent imperialistyczny czyha na Waszą słabość, lekkomyślność czy brak uwagi.

Nie zapominajcie ani na chwilę, że jesteście bojownikami o nową wieś polską, wieś zamożną i kulturalną, wieś dającą krajowi coraz większą produkcję rolną dzięki nowym metodom uprawy, które Wy niesiecie na wieś.

Dlatego władza ludowa zaufała Wam, a masy pracujące śledzą za wynikami Waszej pracy. Bądźcie czujnymi bojownikami, którzy potrafią paraliżować wszelkie wrogie zakusy i wpływy.

### o terminowe rozpoczynanie prac pólnych.

Towarzysze!

Pracujcie bez ustanku nad skupianiem wokół przodującego aktywnego pracownika POM jak najszerszego aktywno młodzieży, chłopów pracujących — partyjnych i bezpartyjnych — kobiet i mężczyzn, aby podnieść świadomość mas chłopskich, nie dając dostępu wrogim, kułackim podszeptom. Walczcie o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na zasadach dobrowolności, o nową socjalistyczną kulturę wsi polskiej, o coraz wyższą urodzajność pól, o wzrost hodowli, o wzrost dobrobytu, oświaty i kultury wsi.

Bądźcie przodownikami w walce polskiego ludu pracującego o utrzymanie pokoju i o realizację wielkiego Planu 6-letniego, planu budowania socjalizmu!

Zyczą Wam najlepszych wyników w Waszej masowej pracy politycznej i wychowawczej we własnych zespołach i wśród chłopskich mas pracujących.

Zyczą Wam dalszych osiągnięć w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych i w ich rozbudowie.

Przeżycie wszystkim pracownikom POM i członkom spółdzielni produkcyjnych gorące pozdrowienie i apel:

Bądźcie organizatorami i przodownikami nowych, doskonalszych metod pracy w rolnictwie polskim!

Podnieście coraz wyżej i umacniajcie gospodarkę zespołową! Przyczyniajcie się ze wszystkich swych sił, aby nasza umiłowana ziemia polska dawała swemu narodowi coraz obfitsze plony, aby szczerze karmiła swoje dzieci.

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Ludowa!

Codzienna nowelka „Exoressu“

T. Nowikowa

## Dzisiejsze kobiety

Katarzyna zajęta była prasowaniem, kiedy do uszu jej doszedł cichy, śpiewny dźwięk. Dźwięk ten był ledwie dosłyszalny, ale czule ucho Katarzyny złowiło go natychmiast. Odstawiwszy żelazko kobieta narzuciła na siebie miękką białą wełnianą chustkę i wybiegła przed dom.

Nie myliła się. Droga, która rozciągała w promieniach lutowego słońca, zbliżała się traktor. Wielki, mocny, wspaniały traktor typu „Nati“ jechał wyboistą drogą, łatwo przewyciężając wzgórze, okalające wioskę. Spod gąsienic wytryskiwały fontanny rozmiękłego brudnawego śniegu.

Katarzyna uczuła, że serce bije jej szybciej i mocniej Obciągnęła chustkę dokoła ramion.

Nagle do głębokiej pieśni maszyny wmięszał się nowy dźwięk — wysoki i jasny, jak głos fujarki.

— To Nastia — uśmiechnęła się Katarzyna — śpiewa...

W okienku kabiny ukazała się główka w błękitnej chusteczce, spod której wysuwały się niesforne pukle ciemnych włosów. Twaryzka dziewczyny była opalona, a szare oczy błyszczały wesołym uśmiechem.

— Witam swoją nauczycielkę — zawołała traktorzystka. — A co, czy nie mam wspaniałego rumaka?

Oczy Katarzyny tęsknie pobiegły w ślad za oddalającym się traktorem, tak jak gdyby chciały uchwycić i zapamiętać całe jego piękno: proste kontury nadwozia, sprawnos-

zajdy, zgrabną kabinę kierowcy. Wzdychając młoda kobieta powróciła do swojego domu.

Teściowa, wysoka, tęga kobieta, stała przy stole i kiwając głową oglądała ciemny, przypalony rąbek jedwabnej bluzki swojej synowej.

— Dobrze, że byłam w domu — zauważyła, przyglądając się synowej mądrymi, pogodnymi oczyma. — Byłabyś tu zrobiła mały pożar. Zostawiłaś rozpalone żelazko i pobiegłaś na dwór. Kiedy indziej dziwiłabym się, żeś mogła zrobić coś takiego, ale teraz... wiadomo... traktor! — w głosie starej kobiety było coś czulego i łagodnego.

Katarzyna weszła milcząc do drugiego pokoju i rzuciła się na łóżko. Tak, teraz wiedziała już na pewno: przez wszystkie lata oszukiwała sama siebie... Nie udało jej się zapomnieć o maszynie...

Sześć lat minęło od chwili, kiedy rzuciła pracę na traktorze, a mimo to za każdym razem, kiedy usłyszała znajomy dźwięk motoru, ogarniała ją jakieś tęskna, niezrozumiała uczucie. Męczyło ją ono zwłaszcza wiosną, kiedy śnieg ożywał, a traktorzyści wyjeżdżali na wiosenne roboty. Wydawało jej się wtedy, że śnieg śpiewa i woła... Zamykała oczy i wyobrażała sobie, że siedzi znowu za kierownicą traktora...

A niegdyś rzuciła przecież z lekkim sercem pracę na traktorze. Kiedy po ukończeniu wojny mąż jej, Fedor, powrócił z frontu, dała się bez trudu namówić, aby trochę od-

począć... Była tak szczęśliwa z powrotu męża, tak wzruszona jego dbałością i troskliwością... Co prawda, była też trochę zmęczona po pięcioletniej, nieustannej pracy na traktorze. Zdała więc bez zastanowienia traktor swej uczennicy, młodzielniczce Nastce. A za przykładem Katarzyny rzuciła pracę najbliższa jej współpracowniczka Lena Fedosejewa. I nawet obie cieszyły się wtedy, że będą mogły odpocząć, że będą spokojnie żyły...

Prowadził więc Katarzyna życie spokojne, ale spokoju nie znajduje... No, choćby i dzisiaj: spotkanie z Nastią nie wychodzi jej z głowy.

Z tych rozmyślań wyrwało ją ciche stukanie. Podniosła głowę zobaczyła Lenę Fedosejewną, jakąś dziwnie zadyszana, z wypiękanymi na twarzy.

— Co się stało? — zapytała, sadzając przy jaciółkę koło siebie.

— Słuchaj — Lenie też wruszenia łamał się głos — nadeszły nowe traktory... a brak jest wykwalifikowanych traktorzystów... Tak mnie tam ciągnie... już chyba nie dam rady i wrócę do roboty...

— Czekaj, czekaj, uspokój się — Katarzyna wzięła przyjaciółkę za rękę. — A jak będzie u ciebie w domu?

— Dwa tygodnie kłóciłam się z mężem — Lena wzruszyła ramionami — i przekonałam go. Sasza będzie chodził do żłobka, gdzie znajdzie doskonałą opiekę. Ale nie o tym, Kasiu, nie o tym chciałam z tobą mówić... Zastanów się sama, co myśłyśmy zrobiły! Rzuciłyśmy maszynę... Pamiętaj, kim myśłyśmy były? Znał nas cały rejon. Mężowie na froncie szczyli się tym, że mają takie żony. Potem mężowie wrócili, zabrał się do pra-

cy, wybijają się... A my co?... Staczymy się niżej... Zobacz: Nastia, którą ty sama wyszkoliłaś, którą twoimi własnymi rękoma po raz pierwszy wsadziłaś na traktor, jest Bohaterem Pracy, nosi Czerwona Gwiazdę. Czy to nie wspaniale? Tak, Kasiu, ty i ja nie dośpieliśmy naszej pieśni do końca.

— Mamo — unikając wzroku teściowej powiedziała Katarzyna — nakarm Andrzejkę, gdy wróci ze szkoły. Ja muszę wyjść z Leną, aby coś załatwić...

— Proszę bardzo — obojętnie odpowiedziała Eufrozyna Opanasowna — nie bój się, twój Andrzejek nie będzie głodny. Możesz spokojnie iść.

— Musisz grzecznie jeść — mówiła chwilę później do chłopca, nalewając mu zupy na talerz — bo inaczej nie będziesz miał siły, i mama nie pozwoli, abyś jeździł z nią na traktorze.

— O! — zawołał młody. — Czy mama będzie znowu pracowała na traktorze?

— A jakże — odpowiedziała babka. — Nie można oderwać człowieka od umiłowanej pracy... A tym bardziej nie będziesz miał siły, i mama nie pozwoli, abyś jeździł z nią na traktorze.

— A stąd pobiegły razem na stację traktorów — dokończyła śmiejąc się, stara kobieta.

Opr. J. K.



# O Tobie myślę Matko!...

O Tobie myślę dziś Matko, w dniu 8 marca, międzynarodowego święta kobiet całego świata. Stajesz mi w pamięci jak żywa, ze swymi przedwczesnie posiwiatymi skroniami, z codziennymi, zwykłymi troskami o kawałek chleba, o cate buty dla dzieci, o lekarstwo dla bezrobotnego ojca.

Wspominam Twoje tęsknoty do „innego”, jak mówiłaś, życia, znaczącego tak wiele: pracę dla ojca i chleb dla Twych dzieci. Marzyłaś co prawda jeszcze o szkołach dla Janki, ale to były już złe marzenia. Wywoływały zmarszczki na Twym czole i zaciskały mocniej Twoje pięści.

Kto wie, może nawet wstydziałaś się tych marzeń... Któż to wówczas słyszał, żeby taka jak Ty, zwykła robotnica marzyła o nauce czy lepszym życiu?...

Gdzie jesteś dziś siostrze Matko? Może idziesz w tej chwili w tłumie takich, jak Ty wówczas, wymęczonych kobiet, aby pod murami więzienia Henri

Martina demonstrować swoją wolność i pokój, a może szeroko rozpustartymi ramionami zgrasz drogę amerykańskim żołdakom, maszerującym ku nowym bestialstwom na Korei? Może na ulicach Rzymu, Paryża czy Londynu podnosisz zaciśnięte pięści, a może roznosisz „bibułę” do portów i doków zmarszalizowanej Francji?

Jesteś wszędzie Matko, wszędzie tam, gdzie dociera głos wolnych kobiet. Jesteś i wśród nas, nareszcie radosna i szczęśliwa. Popatrz, czym są dziś kobiety, w naszej, Ludowej Polsce!

Pamiętasz cichą i zahukaną dawniej robotnicę od Geyera — Józefę Szewczykówną. Jest dziś znaną i szanowaną przez cały kraj przodownicą pracy, wychowawczynią i instruktorką w swojej fabryce, noszącej dziś imię wielkiego Polaka i Rewolucjonisty — Felksa Dzierżyńskiego. To ona powiedziała, że każdy metr czy kilogram towaru wyprodukowany ponad plan, jest jak pocisk rzucony w obóz imperialistów.

## Depesza od kobiet koreańskich

Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet, Alicja Musiałowa, otrzymała od przewodniczącej Związku Kobiet Koreańskich, Pak Den-ai, depesze następującej treści:

„Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, dnia solidarności demokratycznych kobiet całego świata — przesyłam w imieniu kobiet koreańskich Wam i w Waszej osobie kobietom bratniej Polski gorące przyjacielskie pozdrowienia.

Zawsze będziemy pamiętać Wasze serdeczne poparcie, które okazałyście nam w naszej sprawiedliwej narodowej wojnie wyzwoleńczej przeciwko anglo-amerykańskim interwentom.

Polskie Przyjaciółki! Życzymy Wam jeszcze większych sukcesów w pracy dla pokoju, którego bastionem jest wielki Związek Radziecki, życzymy Wam jeszcze większych sukcesów w dziele budowy socjalistycznej Polski.

Pak Den-ai”.

## Specjalne audycje z okazji Dnia Kobiet

W dniu Międzynarodowego Święta Kobiet — 8 marca, Polskie Radio gada okolicznościowe audycje, m. inn. w programie I o godz. 5.10 — pozdrowienie dla kobiet przewodniczącej LK Alicji Musiałowej, o godzinie 16.20 — Głos mają kobiety, o godz. 18.50 — audycja dla kobiet wiejskich.

W programie II wyjątkową pozycję stanowi o godz. 18.00 koncert, poświęcony twórczości kompozytorów polskich. Usłyszymy w nim: Lidie Kmitową — skrzypce, Olę Łada — śpiew, Nelly Bogacką — akompaniament. O godz. 22.00 nadane będzie radiofonizowane opowiadanie Marii Szczyńskiej pt. „Kobiety na kopalni”.



Wiesława Brzezińska

one zdobyły w Polsce Ludowej wykształcenie, pracę i możliwości awansu.

Młodziutka Wiesia Brzezińska, przodownica pracy w ZPB im. Marchlewskiego jest dziś instruktorką w szkółce im. Kowalowa. Wychowuje i szkoli nowy narybek tkaczy: Janina Olszewicz, prządka z WZPB im. 1 Maja, która w uznaniu za dobrą pracę została skierowana na ukę do Technikum Włókienniczego, dziś kieruje przedalnią cienkoprzędną w ZPB im. Stalina...

To jest nasze wspólne zwycięstwo Matko. Twoje i nasze. I dlatego dziś raduj się Matko razem z nami. Raduj i bądź pewna, że nie zaprzestaniemy walki o to, aby prawdziwa wolność stała się udziałem wszystkich kobiet na świecie. Będziemy lepszą i wydajniejszą pracą przy swych warsztatach walczyć o Pokój, aby nie było już nigdy nieszczęśliwych matek, jaką Ty byłaś wówczas.

Albo tkaczkę z fabryki Scheiblera — Annę Ramus. Sprawuje od pół roku od powiedzialną funkcję inspektora działu kadr w CZPB; Aniełę Maroszek, robotnicę, a dziś wiceprzewodniczącą Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe, i tyle, tyle innych. Wszystkie

# Polska Ludowa otworzyła im wszystkie drogi

Jestem tylko kobietą!... — Jakże smutny sens miało to zdanie, powtarzane często przez kobiety na przestrzeni długich, długich lat.

Tragedie osamotnionych dziewcząt, ofiar walki o byt, historie konfliktów życiowych, kończących się nierazko na ławach sądowych, były tak znane, tak powszechne, że aż banalne. Były tematem powieści i sensacyjno-kryminalnych lub cikliwych rozczulań się nad „kobieca dola”.

— Jestem kobietą! — dumnie wypowiedziane słowa padły z ust Wandy Gościńskiej, łódzkiej robotnicy, gdy otrzymała najwyższe odznaczenie państwowe, order „Budowniczo Polski Ludowej” — W imieniu kobiet łódzkich chcę wyrazić całą radość, którą nam daje świadomość, że jesteśmy cenione, otoczone opieką, że jesteśmy współtwórcami nowego życia.

Ten olbrzymi przeskok z poniżającej, niewolniczej sytuacji kobiet dawniej do pozycji, którą zdobyły kobiety w dzisiejszej rzeczywistości, jest wyrazem przemian społecznych, orzysianych nam przez ustrój demokracji ludowej.

Wszyscy uczeni ludzie są równi w

swych prawach do życia i pracy. Prawa i obowiązki są równym udziałem wszystkich obywateli, zarówno kobiet jak i mężczyzn.

Te prawa, które ostatecznie określiła i gwarantuje projekt Konstytucji, nie były nigdy dotąd udziałem kobiet. Wprawdzie walka o równoprawienie zaczęła się bardzo dawno, ale pełna realizacja tego hasła jest dopiero dziś możliwa.

Równoprawienie kobiet opiera się obecnie na ustawodawstwie, które przewiduje równą płacę za równą pracę, dopuszcza kobiety do wszelkich zawodów i stanowisk, uważanych dotychczas za domenę mężczyzn. Mamy dziś kobiety — dyrektorów fabryk i kombinatów, przewodniczące rad narodowych oraz sądów. Kobiety prowadzą pociągi i traktory, pracują przy obsłudze pieców hutniczych i precyzyjnych urządzeń elektrycznych. Coraz więcej jest kobiet — naukowców, profesorów wyższych uczelni, inżynierów i techników. Słowem — nie ma dziedziny naszego życia społecznego, gospodarczego i politycznego, gdzie nie odgrywałyby czynnej roli kobiety.

Tę drogę do awansu społecznego otworzyły kobietom nasze ustawo-

dawstwo socjalne, zajmujące się każdą dziedziną życia kobiety. Prawo do trzymiesięcznego urlopu na okres macierzyństwa, szeroko rozwijająca się sieć żłobków i przedszkoli, opieka nad matką i dzieckiem, ochrona zdrowia kobiety pracującej — umożliwiają kobietom łączenie obowiązków zawodowych z życiem rodzinnym.

Zmieniła się też sytuacja kobiety w domu. Przepisy prawne zniosły całkowicie panującą tu dawniej nierówność. Kobieta przestała być zależną materialnie od mężczyzny. To także wzmocniło jej pozycję.

Wielki wkład w dzieło faktycznego równoprawienia wniosła największa u nas masowa organizacja — Liga Kobiet. Zadaniem jej jest nauczyć kobiety korzystania z praw, które im dała Polska Ludowa, pomóc w podnoszeniu się do poziomu pełnowartościowych realizatorów zadań budowy socjalizmu. Liga kobiet obejmuje swą opieką wszystkie kobiety, szczególnie zaś te, którym najtrudniej, którym zaoferowanie było najłepsze.

Prowadzi się więc liczne kursy uświadamiające, kursy szkolenia zawodowego. Aktywiстки Ligi Kobiet starają się wciągnąć do swej pracy jak najliczniejsze rzesze gospodyń domowych, uczą czynnej postawy w pokonywaniu trudności.

Liga Kobiet w Łodzi ma już za sobą znaczne osiągnięcia. Wyrazem rozrostu organizacji są chociażby liczby. Podczas gdy w roku ubiegłym L.K. miała 86.122 członkiń, w roku bieżącym ilość ich wzrosła do 97.977 osób.

Dziesiątki kobiet bez zawodu uzyskało kwalifikacje, zdobyło warsztat pracy dzięki tej pomocy. Weźmy choćby pierwszy w Polsce kurs elektrotechniczny, który ukończyło 51 kobiet. Dziś absolwentki tego kursu, Regina Małecka, Janina Milewska czy Janina Kowalczyk są wysoko cenionymi elektrotechnikami w łódzkich zakładach pracy. 140 kobiet ukończyło kursy dla kondukterek, pielęgniarek i murarzy, ponad 100 kobiet uzyskało kwalifikacje kucharzy, piekarzy i cukierników.

Niejedną spośród tych kobiet, którym Liga Kobiet ułatwiła start i rozwój, jest dziś przodownicą pracy. Szeregi przodownic rosną z każdym dniem. Kobiety w Polsce Ludowej stają się wielką, twórczą siłą narodu.

# Trzy generacje

PATRZĘ na twarz mej rozmówczyni, na jej oczy i włosy. W tych włosach przedwczesnie obsypanych siwizną można wyczytać wiele. I koszar nędzy robotniczej izby na ul. Kunicera (dziś Niciarniana) i biedę małych, niewinnych dzieci. Matka Zofii, zaorana ciężką pracą w „Niciarni”, nie miała zbyt wiele czasu dla swych dzieci. I to fakt, że „rozkosze” robotniczego bytu skutego straszliwym wysiłkiem sprawiły, że z siedmiorga rodzeństwa Zofii Kotkowskiej zostało przy życiu jedynie troje — ona sama i dwóch braci.

I snuje się przed oczyma osobliwy film życia kobiety, typowy dla tamtych czasów, przerażający niesprawiedliwością i upodleniem. Fabrykanckie dzieci przymierzają w tym czasie u „domowych” krawców mundurki elitarnego gimnazjum dla wybranych, a dzieci widzewskich robotników wchłaniały w swe płuca stęchłąkę, gryzący kurz „famiłijny” podwórek czy jadowitą wilgoć podmiejskich kłitek. W tym samym też czasie Zofia Kotkowska skończyła 5 klas „powszechniaka”. Nędza, zagładająca często do izby o pochyłych ścianach, przypominającej raczej trumnę, niż mieszkanie — wypędziła 14-letnią dziewczynkę ze szkoły, oddając ją na łup kapitalistycznej chciwości.

I młodość swą spędziła nieletnia robotnica w Widzewskiej Manufakturze. Okazało się tam, że fabrykant potrafi nie tylko wysysać krew za marnych parę złotych, ale i nawet okradać z tych głodowych zarobków.

Mijały więc lata strajków widzewskich, lata twardej szkoły życia, wyrzeczeń, lata bez przyszłości i nadziei. A w życiu Kotkowskiej nawet i małżeństwo nie rokowało żadnej poprawy. Lżej tylko było cierpieć i żyć, gdy się miało kogoś bliskiego... Okupacja nauczyła jeszcze jednej prawdy. Czego nie zabrał rodzimy wyzyskiwacz, zagroził faszystowski okupant. Wysiedlono Kotkowską do jakiejś nory, męża jej wysłano na roboty w głąb Rzeszy.

## Spotkamy się wszystkie na akademii w Teatrze Nowym

Kobiety całego świata obchodzą dziś swe wielkie święto — Międzynarodowy Dzień Kobiet. W dniu tym we wszystkich niemal zakładach pracy odbywają się akademie, na których kobiety Łodzi zamykają swoją wolę utrwalenia pokoju. Akademia centralna odbędzie się o godz. 18.30 w sali Teatru Nowego przy ul. Więckowskiego 15. (bk)

Dopiero 1945 rok przerwał ten ponury film z życia łódzkiej robotnicy jasnymi barwami nowego, lepszego jutra. Zwycięstwo Armii Radzieckiej otworzyło ludziom bramę do innej, lepszej przyszłości.

Z zapalem staje Kotkowska przy warsztacie pracy, z niespożyta energią uświadamionej kobiety włącza się w bystry nurt pracy społecznej. I w niciarni i poza nią. W trzy lata później jest członkiem PPR, w fabryce jej bojowość w pracy i walce otwiera jej drogę do rady zakładowej.

Sprawiedliwie o ceniono postawę tej kobiety. Po trzymiesięcznym kursie w szkole związkowej zawodowców w Warszawie zostaje przewodniczącą rady zakładowej, a nieco później w widzewskiej Niciarni wszyscy mówią już tylko o jednym: Kotkowska pojedzie do szkoły dla dyrektorów.

1 lutego br. w Hanki Sawickiej odbyło się zebranie ZMP. Młodzi mówili o swych możliwościach, mówiła o wspaniałej roli jednego z elementów władzy ludowej — o znaczeniu awansu społecznego. I właśnie tegoż dnia ZMP-owcy z Niciarni ujrzeni żywy przykład działania tego awansu. Oto do fabryki przyszła Zofia Kotkowska i zwracając się do załogi, poprosiła o pomoc i współpracę. Otrzymała bowiem nominację na naczelnego dyrektora.

O tych wszystkich faktach z życia Zofii Kotkowskiej dowiedzieliśmy się w czasie rozmowy w jej gabinecie w ZPB im. Hanki Sawickiej. Rozmowa raz po raz urywała się. Co chwila wpadał ktoś z organizacji partyjnej, z rady miejscowej czy nawet z dzielnicowego komitetu Partii.

Dzień był niezwykle, za godzinę załoga miała się zebrać w świetlicy, by naradzić się nad uczuciem 60-letnią urodzin Prezydenta Bieruta. A tu przeskadzały nawet telefony.

— Na średnich wrzecienicach osiem dziewcząt przeszło na obsługę 162 wrzecion. Zwiększy to ich wydajność o połowę. A potem znów ktoś dzwoni. Telefon za telefonem. Zmieniają się ludzie, którzy tu przychodzą. Tylko ta postać za biurkiem z włosami przyproszonymi przedwczesną siwizną trwa niezmiennie na posterunku. Radzi, wyjaśnia, wydaje dyspozycje. Panuje nad sytuacją. Robotnica przez długie lata wyzyskiwana w Wimie i w Niciarni, ciężką awansowi społecznemu jest kierowniczym nerwem dużej fabryki. Przełom w życiu tej kobiety to nie



Zofia Kotkowska

I cieszy się równie radością Eleonory. Wyszła za mąż, jest już szczęśliwą matką. I inaczej może dziś spojrzeć w przyszłość swego dziecka. Spokojnie i z pewnością. To właśnie Państwo Ludowe zabezpiecza jasną przyszłość każdej matki, każdej kobiety i każdego dziecka. F. B.

## Helena Błaginina Mogiła partyzantki

Nad mogiłą drzew złote wierzchołki. Treść napisu prosta, nieklamana: „Tu spoczęły zwłoki komsomolki, partyzantki, poległej za nas”.

Niżej — miejsce walki oraz data. Powyżej krew gwiazdą zakrepiła. W wieczór słońce odchodząc ze świata nie żałuje mogile tej ciepła.

Tu kobiety przychodzą do bliskich, zajrzy młody, westchnie staruszek... A wiatr lekki na pomniku niskim z polnych kwiatów targa wianuszek.

Aż raz kiedyś przez zboże wysokie, szereg domów mijając nowych, szły dziewczęta niebieskookie oraz chłopcy w oddziale bojowym.

Pionierzy stanęli nad grobem. Rzekł przywódca: „Poległej chwała! Chwała czynom mężnym i chobrym! Jest na świecie odwaga wytrwała.”

Niechaj czyny jej dzielność podnieca, niech wam zgon bohaterstwa przysporzy... „Na pomniku złocicie świecą zmierzch promienie w kształt gwiazdy złożył. Przełożył Grzegorz Timofiejew



## Pół miliona tomów to nie lada księgozbiór, a tyle ich mają biblioteki woj. łódzkiego

W woj. łódzkim czynnych jest obecnie 242 bibliotek publicznych i 1100 punktów bibliotecznych. Przed wojną na terenie tym istniały 122 tzw. biblioteki samorządowe. Punktów bibliotecznych, przeznaczonych dla gromad, nie było wcale. Podczas gdy księgozbiór bibliotek w r. 1936 wynosił 123 tys. tomów, obecnie biblioteki publiczne w woj. łódzkim posiadają 560 tys. tomów. W r. 1938 w bibliotekach woj. łódzkiego było zarejestrowanych 23 tys. czytelników, w r. 1952 korzysta z bibliotek ok. 80 tys. osób. (—)

### Mały reportaż

## Na punkcie dyskusyjnym

Wszystkich zakładach pracy Łodzi i województwa łódzkiego powstały już setki kół dyskusyjnych nad projektem Konstytucji.

Robotnicy, pracownicy umysłowi, inżynierowie i majstrowie w czasie wolnym od pracy zbierają się, by kolejno dokładnie przeanalizować i przedyskutować interesujące ich artykuły projektu Konstytucji.

W Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka jedno z licznych kółek zorganizował znany przodownik pracy — Władysław Doruch.

W świetlicy zakładowej zebrała się właśnie wokół ob. Doruchą grupa robotników. Są między nimi robotnicy starzy, pamiętający dobrze rzadki fabrykanta Johna, są i młodzi, którzy dopiero po wojnie nauczyli się zawodu. Jest wśród nich wiele dziewcząt — tokarzy i ślusarzy.

Członkowie kółka dyskusyjnego nad dwoma artykułami Konstytucji, mówiącymi o prawie obywateli do pracy i nauki.

Mówi właśnie stary mechanik St. Bieniarz:

— My, starzy metalowcy łódzcy, dobrze pamiętamy te czasy, gdy całe tygodniami i miesiącami wystawialiśmy przed portiernią z nadzieją, że zwolni się jakieś miejsce. A gdy po długich staraniach dostaliśmy się do fabryki na stałe, jak zbliżała się tygodniówka, czło wiek spać nie mógł, myśląc o tym, czy na koperce z wypłatą nie zobaczy czerwonego stempla — „wymówienie”.

## Dawniej wystarczyło nauczyć się roli Aktorzy Teatru Nowego przygotowują sztukę zupełnie inaczej

TEATR „Nowy” jest teatrem i młodym i nowym w najlepszym tego słowa znaczeniu. Dowodem — order Sztandaru Pracy, którym został on odznaczony. Ale czy trzeba koniecznie szukać dowodów? Wystarczy oglądać kolejno przedstawienia, które są wyrazem szybkiego i wielostronnego rozwoju teatru. Wystarczy przyjrzeć się pracy zespołu...

A praca ta jest ciekawa, choć nie łatwa. Weźmy na przykład graną obecnie sztukę K. Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii”.

— Dwanaście tygodni temu zebrał się zespół, aby przedyskutować jej treść i zastanowić się wspólnie, czy mamy ją grać, czy też nie — mówi reżyser Maria Straszewska. — Ja od pierwszej chwili byłam „za”, bo sztuka mi się ogromnie podobała. Zarówno jej siła dramatyczna, jak i idea wydawały mi się porywające.

— Nam także — dodaje aktor Józef Pilarski. — Pamiętam, że określiliśmy myśl sztuki słowami Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bro niły jej do końca”. W wypadku „Pociągu do Marsylii” chodzi o naród francuski, który coraz mocniej przeciwstawia się polityce swego rządu, i nie chce przelewać krwi w niesprawiedliwej wojnie w Vietnamie i Tunisie.

— Wydarzenia, na których osnuta jest akcja, miały miejsce w rzeczywistości — wtrąca autor sztuki Gruszczyński. — Brałem udział w pierwszych dyskusjach zespołu nad „Pociągiem do Marsylii”. Mówiło się właśnie o prawdziwości akcji. Ta prawda powinna być zawsze bazą dla aktora i dla odtwórcy — aktora.

— Po omówieniu technicznych szczegółów zaczęła się właściwa praca... Rozbiliśmy całą sztukę na małe scenki i zaczęliśmy je analizować — mówi asystent reżysera, Danuta Mniewska, która w „Pociągu do Marsylii” debiutuje również jako aktorka. — Później napisaliśmy życiorysy postaci, które odtwarzamy w sztuce. Jest to metoda, którą staraliśmy się wprowadzić w całość swej pracy, metoda teatru Stanisławskiego. Aktor musi żyć się w odtwarzanej postaci.

— Omawialiśmy stosunek wzajemny osób występujących w sztuce, aby potem w grze nie było niekonsekwencji psychologicznych. Zastanawialiśmy się np. nad stosunkiem młodego Virion do Katarzyny. Virion uważa matkę swej żony za ograniczoną, głupią kobietę, którą toleruje tylko przez miłość do żony i szacunek dla starego Ledoux.

— Po wielu, często bardzo ostrych dyskusjach, bo różnie wyobrażaliśmy

sobie szczegóły dotyczące sylwetek naszych bohaterów, przeszliśmy do scen mimicznych, później do prób interpretacyjnych, czyli odcinków dialogu. To wszystko odbywało się jeszcze przy stoliku, bez kostiumów. Taka praca trwała pięć tygodni.

— A później rozpoczęliśmy już pró by sytuacyjne na scenie — mówi Bogdan Baer, młody aktor, grający jednego z żołnierzy francuskich. — Sto razy przerabialiśmy dialogi i sytuacje. Moja postać np. musiała być specjalnie ustawiona, wyraźnie, żywo, ale nie... niesympatycznie. Chciał jako zepsuty chłopak Charron reprezentujący cały zginiły, demoralizujący wpływ amerykańskiego stylu życia w Francji, nie chciałem dawać postaci odrażającej. Chłopak jest ofiarą stosunków kapitalistycznych we Francji. I poszedł na lep taniego blichtru, zginiłszy obleczonej w uśmiech wampów filmowych. Tego chłopca nie nie obchodził Vietnam, do którego jedzie jako żołnierz. Pociąg ga go tylko awantura, wędrowki i przygody.

— Dajcie jeszcze mnie głos — przerywa Maria Straszewska. — Powiedzieliście w ogólnych zarysach o naszej pracy. O mnie i o sobie. Ale nikt nie wspomniał, ile twórczej inwencji, ile osiągnięć zawdzięczamy Józefowi Pilarskiemu i Wandzie Jakubińskiej. Oni, najstarsi aktorzy w naszym zespole, uczą nas, współpracują z pełnym poświęceniem i zapamiętaniem niemiernym od tych najmłodszych.

— I jeszcze coś. Nikt nie wspominał, że czytaliśmy mnóstwo książek, które dopomogły nam do uchwycenia atmosfery francuskiej: Thoreza „Syna Ludu”, Aragona „Komunistów”, Martina i wiele innych. Wyszliśmy odczytu prof. Szaniawskiego o sytuacji politycznej we Francji. Oglądaliśmy szereg francuskich filmów — zabiera głos Wojciech Pilarski. — To bardzo ważne, musieliśmy przecież dać prawdę, głęboką prawdę, która nie polega tylko na uchwyceniu form zewnętrznych.

— Tak, to niewątpliwie jest najważniejsze. Nie mówiliśmy, bo wydawało nam się samo przez się zrozumiałe. Zawsze tak postępujemy przy opracowywaniu nowych sztuk.

— A teraz koledzy do garderoby. Za godzinę początek przedstawienia.

(B. D.)

## Powiatowe rady narodowe przyjmują już zgłoszenia chłopów-osadników

Wielkie zainteresowanie wywołała wśród ludności wiejskiej województwa łódzkiego ogłoszona niedawno uchwała Prezydium Rządu o akcji osiedleńczej.

Niemal we wszystkich powiatach rady narodowe przyjęły już pierwsze zgłoszenia mało- i średniorolnych chłopów, pragnących wyjechać do województw zachodnich. Tylko w dniu wczorajszym do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi napłynęło ponad 20 zgłoszeń od rodzin chłopskich. Rodziny z województwa łódzkiego osiedlane będą na wolnych gospodarstwach w województwach: koszalińskim, zielonogórskim, wrocławskim, opolskim i olsztyńskim.

W najbliższych dniach powołana zostanie przy Prezydium WRN w Łodzi specjalna komisja osiedleńcza. (r)

## Plantacje wikliny w PGR-ach woj. łódzkiego dały już pierwsze zbiory

Na dziewięciu jednorocznych plantacjach wikliny w PGR-ach woj. łódzkiego, obejmujących obszar o powierzchni 50 ha, przeprowadza się pierwsze zbiory surowca wikliniarskiego. Jest to specjalna odmiana wikliny szlachetnej służącej do wyrobu mebli.

Zbiory wikliny są dobre i wynoszą przeciętnie po 25 kwintali z ha. Najlepsze wyniki zanotowała wielka plantacja PGR w Niechmirowie pow. sieradzkiego, gdzie z hektara uzyskano średnio 40 kwintali prętów. (x)

## Trzodę chlewną należy poddać szczepieniom przeciwko różycy

Różycy należy do chorób, które siały zwykle spustoszenie wśród trzody chlewniej. Dlatego też przywiązuje się tak duże znaczenie do szczepień ochronnych przeciwko różycy. W tym roku szczepienia takie przeprowadzi się w dniach od 1 do 15 kwietnia.

Hodowcy trzody chlewniej, pragnący poddać ją szczepieniom, powinni do 15 bm. złożyć wnioski (ustnie lub pisemnie) w referatach weterynarii przy odpowiednich DRN-ach, a więc: DRN Łódź-Śródmieście (Al. Kościuszki 1), DRN Łódź-Północ (Ciesielska 8) i DRN Łódź-Południe (Pabianicka 210).

Oplata za szczepienie jednej sztuki wynosi zł. 4,50. (kb)

ROBERT · MARTIN



31)

pańskiego imienia — mruknął — w każdym razie dziękuję za gościnność, jakiej doznaję od pańskich poddanych.

Kim odczuwał wewnętrzne zadowolenie. Stary Gia Vir był żywy i wolny i nie groziło mu żadne niebezpieczeństwo. Już jutro będą się mogli zobaczyć i dowiedzieć się wreszcie od niego o szczegółach swego zadania. Pomimo początkowych przeszkód i trudności, wszystko było na dobrej drodze. Musiał otwarcie przyznać wobec samego siebie, że towarzystwo dziewczyny sprawiło mu przyjemność. Łączyła się z tym świadomość, że z chwili na chwilę traciła ona swą sztywność i obcość, jaka cechowała ją rano. Zadowolony był, że nie nosiła pantofelków na wysokich obcasach i europejskiej sukni, a zamiast niła ją na chiński strój.

Drzwi otworzyły się bezszelestnie i we szła Janana z tacą w ręku. Zanim postawiła przyniesione naczynia na stole, odezwała się głosem zmartwionej pensjonarki:

— Wiesz, skłamałam przedtem... — za jąknęła się i trwało dość długo, nim, pomimo słów zachęty ze strony Kima, przemówiła znowu.

— To nie prawda, co ci opowiadałam, że w amerykańskim dowództwie byłam taka pewna siebie i tak łatwo mi przyszło odegranie nauczanej roli.

— A jak to było? — zapytał Kim.

— Drżałam cała, ale myślę, że nikt tego nie zauważył.

— Nic dziwnego, że drżałaś. To zupełnie zrozumiałe.

Janana postawiła tacę na stole i odsunęła lampę na bok.

— Ale nie sądzę, że drżałam ze strachu — powiedziała gwałtownie. — O, nie... Zauważyła, że Kim uśmiechnął się.

— To naprawdę nie był strach. Nie wiem, może zawziętość... Może nienawiść... Może pogarda... Czulałam odrazę i wstręt do nich wszystkich. Sprawiało mi przykrość, że muszę ich o coś prosić, choć wiedziałam, że wyprowadzam ich w pole, że działam na ich szkodę. Wolalabym przyjąć tam z rewolwerem w rękę i strzelić temu obrzydliwemu Millerowi w łeb.

— To lepiej, że nie miałaś przy sobie broni — zawołał Kim ze śmiechem. — Na niego także przyjdzie pora.

— Ty zupełnie nie rozumiesz tego, co przeżyłam — zawołała Janana.

— Rozumiem doskonale. Ja także przeżyłam coś podobnego.

Janana patrzyła na niego w milczeniu i poprawiła płomień lampki. Ustawiała przed gościem miseczkę, napelnioną ryżem ze sliwkami, rybę i kilka dojrzałych pomidorów.

— Ale zgadłaś. Jestem bardzo głodny — powiedział Kim, zabierając się do jedzenia.

Dziewczyna nałóżła herbaty do dwóch filiżanek i pijąc ze swojej drobnymi tykami, patrzyła na jedzącego mężczyznę.

— Wiesz, muszę przyznać się do jeszcze jednej rzeczy...

— Słucham cie — Kim podniósł głowę.

(D.c.n.)

— Widziałeś na mieście dużo patroli? — Tak, lecz łatwo udało mi się je ominąć.

— A skąd tutaj przyszedłeś?

— Z Trzeciej Dzielnicy — odpowiedział Kim i zreflektował się natychmiast, że kierowany pełnią zaufania do dziewczyny, zdradził miejsce swego zamieszkania. Przecież jeszcze przed kilkoma godzinami byłby bardziej ostrożny. Tak, ale teraz stojąc przed nim dziewczyna nie była tą samą, którą poznał rankiem. Nie miała nic w sobie z tej wytwornej panienki, z którą go poznał Emi.

— Ale chcąc stamtąd dostać się tutaj, musiałeś przejść prawie całe miasto — usłyszał Kim głos dziewczyny, w którym przebijała nuta niepokoju.

— Być może — myślał, patrząc na nią — że zauważyłem tę zmianę, ponieważ Janana jest teraz inaczej ubrana. Odkryłem w niej coś bardziej mi bliskiego, jak gdyby jakąś nieuchwytną więź rodziną. Pewno, że to są wrażenia, ale trzeba się zawsze liczyć z pierwszym wrażeniem. Ta dziewczyna jest bardzo wrażliwa. Pła kała, jak mała dziewczynka. Zupełnie tak samo, jak małe chińskie dziecko.

— Pewnie jesteś głodny i zmęczony? — powiedziała Janana. — Zaraz przyniosę ci coś do jedzenia.

— Nie, nie jestem zmęczony, dziękuję. Na mnie już czas, muszę iść.

— Czy wracasz do Trzeciej Dzielnicy? — zapytała.

— Oczywiście.

— To niepotrzebne ryzyko. Możesz przespacerować się tutaj.

— Nie wiedziałem, że to będzie możliwe.

— Nikt nie przychodzi do tego pawilonu. Możesz tu spać i jutro rano wyjść niepostrzeżenie. Zaczekaj, zaraz przyniosę jedzenie.

Uśmiechnęła się tak, jak rano, odsłaniając różowe dziąsła i znikła tak cicho, jak przyszła.

Kim zagłębił się w fotelu i zatonął w rozmyśleniach.

Z ogrodu dochodziło monotonne cykanie świerszcza. Było mu dobrze. Po całym dniu szukania kontaktu z towarzyszami, czuł obecnie zmęczenie, a i głód również zaczął mu dokuczać. Otworzył oczy i spojrzał na wiszący na ścianie portret.

— Jest mi bardzo przykro, że nie znam



# Lekarze zadecydują dokąd wyjadą dzieci

## Rozpoczęto już przygotowania do akcji wczasów dla młodzieży

W E wszystkich szkołach rozpoczęła się już okres przygotowań do kolonii letnich. Oprócz kierownictwa szkół nad organizacją wycieczek dla młodzieży czuwają rady miejscowe przy zakładach pracy oraz wydziały oświaty rad narodowych. Wszystkie dzieci będą poddane obowiązkowym badaniom, a lekarz wyznaczy miejscowość, do której każde z nich może pojechać. Przygotowuje się także liczniejsze niż w roku ubiegłym kadry fachowych wychowawców i opiekunów. Każdy z nich przejdzie odpowiedni kurs. Pierwsze kursy (z 16 planowanych) dla wychowawców już się rozpoczęły. Jeśli chodzi o teren województwa łódzkiego, akcja wczasowa dla młodzieży rozwija się w tym roku szerzej niż w roku ubiegłym. Powstają nowe domy kolonijne i tworzy się większe ośrodki w powiatach: skierńwickim, piotrkowskim i łęczyckim. Prócz owych ośrodków w roku bieżącym czynne będą punkty kolonijne w powiatach: łaskim, łęczyckim, łódzkim, piotrkowskim i rawskim. Niezależnie od tego czternaście większych zakładów pracy organizuje własne domy wczasowe.

Wszystkie domy kolonijnych maluje się już pomieszczenia, zakłada łazienki, buduje łaźnie, świetlice itp. Równocześnie trwają prace nad powiększeniem urządzeń sportowych dla młodzieży: zakupuje się piłki, siatki, kajaki itd. Prócz tego organizuje się ośrodki wczasowe i w odleglejszych częściach kraju, głównie nad morzem. Dzieci będą mogły wyjechać do Pucka, Gdańska, Olsztyna, Szczecina, Wrocławia lub Krakowa. Ogółem z tegorocznej akcji kolonijnej w województwie łódzkim, poza Łodzią, skorzysta ponad 20 tysięcy dzieci. (z)

# Siedem sklepów wiosny nie zrobi

## Towar musi trafić na półki

### zamiast leżeć w magazynach Centrali Odzieżowej

#### Dlaczego MHD i PSS nie chcą odbierać lekkiej konfekcji

Kierownik sklepu MHD z ul. Stalina 33 otrzymał niedawno od dyrekcji nagane. Zarzucono mu ku moterskie stosunki z magazynierem Centrali Odzieżowej. W czym zawinił ów kierownik, ob. Szczęsny?

Każdy sklep ma pewien plan obrotów i w zależności od wykonania tego planu kształtuje się uposażenie pracowników. Sklep ob. Szczęsnego nie mógł swego planu wykonać, gdyż... nie miał co sprzedawać. Na składzie były kurtki i

palta na watalinie, ciemne ubrania i inne artykuły zimowe. A tu wiosna za pasem. Klienci domagali się konfekcji sezonowej.

Ob. Szczęsny rzeczywiście znalazł owego magazyniera. Dowiedział się od niego, że do magazynu Centrali Odzieżowej już od stycznia nadchodzi bez przerwy setki artykułów jak: wiosenne płaszcze damskie, męskie, gabardinowe, kurtki dewotynowe (imitacja zamzu), suknie wiosenne kretonowe i jedwabne, jasne ubrania, marynarki welwetowe i wiele jeszcze innej, podobnej odzieży. Nic prostszego jak wybrać i przesłać rachunek dyrekcji MHD.

obecnych trudności — tego chyba nie trzeba tłumaczyć naszym ekonomistom i kierownikom handlu uspołecznionego.

Coś się zacięło w maszynierii handlu detalicznego. Naprawa mechanizmu jest możliwa. I trzeba ją możliwie szybko przeprowadzić, bo konsekwencje obecnej polityki handlu detalicznego mogą być poważne. A dopilnować tego winny właściwie ministerstwa. (l)

## Od 10 bm. kupujemy bez talonów pończochy steelonowe

Łódzianki na pewno ucieszy wiadomość, że od 10 bm. będzie można nabywać w sklepach MHD i PSS oraz w Powszechnych Domach Towarowych bez talonów pończochy steelonowe. Cena pończoch wynosi za II gatunek — 85 zł, III gatunek — 75 zł, oraz IV gatunek — 65 zł. Sklepy te otrzymają także pewną ilość steelonów I gatunku w cenie 115 zł. za parę. (j)

Ale dyrekcja miała inne wliczenia. Sklepy detaliczne nie sprzedały jeszcze zapasów konfekcji jesiennej i zimowej. A detalistów obowiązują zarządzenia o normatywach zapasów, których nie wolno przekroczyć. Zeby więc nie wejść w kolizję z tymi zarządzeniami, dyrekcja nie pozwala sklepom na zakup artykułów wiosennych, lecz czeka, aż konsumenci wykupią płaszcze zimowe, ciemne ubrania, suknie wełniane itp. Dyrektorzy jednak siedzą przy swoich biurkach, a nie w sklepach i zapominają, że za kilka dni zaświeci słońce, że zimowych artykułów już dzisiaj nikt nie kupi.

Z drugiej strony, w magazynach Biura Wojewódzkiego Centrali Odzieżowej rosną rezerwy artykułów wiosennych. Ich wartość przekroczyła już sumę 70 milionów złotych. Centrala Odzieżowa domaga się od detalistów, MHD i PSS, aby odbierały towary według spólnie ustalonych rozdziałników. Wina ob. Szczęsnego polega więc na tym, że poszedł na rękę Centrali Odzieżowej, bo... tak nakazywał mu zdrowy rozsądek i tego żądali od niego klienci.

Rezultaty niewłaściwego stanowiska dyrekcji MHD i PSS są do przewidzenia. Latem sklepy detaliczne będą się dusić nadmiarem artykułów wiosennych, jesienią letnich, a zimą — jesiennych. Kalendarza zatrzyma się nie da!

Sezon wiosenny dla detalistów powinien się rozpocząć w ostatnich dniach lutego lub najpóźniej w początkach marca. W oknach wystawowych wielu sklepów ukazały się już wzorzyste tkaniny jedwabne i kretonowe, jasne materiały ubraniowe, a konfekcji wiosennej — nie widać. Wyjątek stanowi kilka sklepów Centrali Odzieżowej, gdzie można znaleźć cały asortyment konfekcji na nadchodzący sezon. Ale kilka sklepów na takie miasto jak Łódź, wiosny nie zrobi — nie będzie w stanie zaspokoić żądań konsumentów.

Sprawa ma jeszcze jeden aspekt i to o dużym znaczeniu dla całej gospodarki narodowej. W rezerwach konfekcji jesiennej i zimowej zostały zamrożone ogromne kapitały. Błędne stanowisko handlu detalicznego nie prowadzi do upłynnienia tych rezerw, lecz do ich powiększenia o całą masę wiosennej produkcji, której latem znów nie będzie nikt kupował. Jakże niebezpieczeństwo stanowi to dla realizacji naszych planów gospodarczych, jak sprzyja rozszerzeniu się spekulacji i pogłębianiu

## Usuwanie niedociągnięcia w zakładach zbiorowego żywienia

Stan sanitarny zakładów zbiorowego żywienia w Łodzi i województwie pozostawia jeszcze w wielu wypadkach wiele do życzenia.

Sprawie tej poświęcona będzie specjalna konferencja w Państwowym Zakładzie Higieny w Łodzi, przy ul. Wodnej 40, która odbędzie się w dniu 11 marca, o godz. 10.

W konferencji udział weźmą przedstawiciele Łódzkich Zakładów Gastronomicznych, Kolejowych Zakładów Gastronomicznych, Samopomocy Chłopskiej oraz Związku Spółdzielni Spożywców. Przyczyni się ona niewątpliwie do usunięcia wielu mankamentów w zakładach zbiorowego żywienia w naszym województwie. (u)



## PO REMONCIE REMONT

Szanowna Redakcjo! Na terenie naszej posesji przy ul. Wschodniej 49, przeprowadzony był remont dachów. Niestety, już w trzy tygodnie po zakończeniu robót okazało się jak on był wykonany. Pierwszy, większy wiatr porząwał papę, a woda deszczowa znów zaczęła zalewać mieszkanie. Zwróciliśmy się w tej sprawie do komitetu domowego. Chodziło nam o to, by firma, która niewłaściwie wykonała reperacje przeprowadziła konieczne poprawki. Komitet domowy przesłał z kolei pismo do byłego Zarządu Nieruchomości. Od tej chwili tj. 11 grudnia ub. r. sprawa utknęła na martwym punkcie. W międzyczasie okazało się, że rynnki w ogóle nie były zreperowane, przez co woda zalewa ściany. Jesteśmy bezradni. Zwracamy się do odpowiednich czynników z prośbą o pomoc. Komitet Domowy z ul. Wschodniej 49.

I znowu remont, wymagający remontu!



\* W dniu 11 marca br. profesor psychiatra Eugeniusz Wilczkowski wygłosi odczyt pt. Działalność alkoholu na organizm ludzki. Po odczycie wyświetlony będzie film pt. „Ostrożnie, trucizna”, mówiący o szkodliwych skutkach napojów alkoholowych. Odczyt wygłoszony zostanie w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18 o godz. 16.30.

## NA MOIM EKRANIE

### „Przedstawiciel”

Cóż, niestety bywa i tak: — Panie Kropidłowski, pan pozwoli na chwilę... — referent Raczek wyjął z teczki opatrzonej napisem „korespondencja” niewielki arkusik papieru... — Pójdzie pan na to zebranie — podał Kropidłowskiemu papier. — Miał iść kierownik handlowy, ale pan wie, że jest on teraz bardzo zajęty. Musi plany wykonywać. Nie może pojechać również jego zastępca, gdyż... — Tak, ale tu pisze przecież wyraźnie, iż na konferencję ma przyjechać kierownik handlowy albo też przedstawiciel, znający dokładnie to zagadnienie — wtrącił Kropidłowski. — A ja przecież pracuję w dziale technicznym... — Nic nie szkodzi — przerwał referent Raczek. — Pan ma w tej chwili czas. A zresztą podpisze pan tylko listę obecności... I Kropidłowski poszedł na zebranie. Lista obecności została podpisana. Instytucji to jednak pożytku nie przyniosło... (f)

## Robotnicy ZPB im. Stalina otrzymali nową poradnię lekarsko-dentystyczną

Zespół leczniczo-sanitarny przy zakładach im. Stalina w Łodzi rozwija się coraz bardziej. Do szeregu już istniejących gabinetów specjalistycznych dojdzie obecnie nowy, a mianowicie poradnia lekarsko-dentystyczna na terenie zakładu „A”, która zostanie oddana do użytku w sobotę 8 bm. (bk)

## Pracownicy kultury dyskutują nad projektem Konstytucji

W całym kraju trwa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W niedzielę 9 bm., o godz. 10, dyskutować będą w Łodzi nad projektem pracownicy literatury, plastyki, teatrów, muzyki, instruktorzy zespołów świetlicowych i aktyw kultury. Dyskusja, którą prowadzić będzie przewodniczący Prezydium Rady Narodowej, ob. Marian Minor, odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ, przy ul. Traugutta 18. Referat wygłosi mgr Mieczysław Kofta. (bk)

## Konkurs filmowy dla zakładów pracy i szkół na najlepszą recenzję o „Pierwszych dniach”

W kinach „Wolność” i „Wista” wszedł na ekrany nowy film polskiej produkcji pt. „Pierwsze dni”. W związku z wyświetlaniem tego filmu Okręgowy Zarząd Kin, ORZZ i ZMP organizują konkurs dla zakładów pracy i szkół łódzkich na najlepszą recenzję w gazetkach ściennych. Wśród licznych nagród znajdują się miesięczne abonamenty do kin, wartościowe książki itd. Konkurs będzie się na pewno cieszył dużym powodzeniem. (bk)

## Wielki Konkurs „Expressu Ilustrowanego”

### Opowiadanie konkursowe nr 7

Było zwykle, niedzielne popołudnie. W gromadzie Prawda, podłódzkiej gminy Gospodarz, ludzie odpoczywali po pracowitym tygodniu. Małorolny chłop, Stefan Głazcz, wyszedł przed dom pociągając fajkę.



nad ich do-robkiem, nad ich zagrodami i gospodarkami, że otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy w celu ochrony przed wyciekami kufaka.

Głazcz otarł usta i uśmiechnął się. — Będzie na dniach. Ale chodźcie do chlewika, pokaże wam swiniaka. Mówię wam, taki swiniak! — podniósł łokieć znaczącym ruchem do góry. — Teraz, po tej ustawie o obowiązku dostawy żywności, warto się potrudzić... Nie można się przecież przed innymi powstydzić... Sasiad pokiwał głową. — Słusznie mówicie. Ta ustawa to dowód troski o nas, zapewnia nam poważne korzyści. Toteż ja chociaż mam odstawić tylko 50 kg żywności, postanowiłem sprzedać Państwu przynajmniej 120 kg. — Milczał przez chwilę. — A jak u was z siewami wiosennymi? — Przyjadą traktory z SOM-u i pola na czas się zaorze. Szybko i bez tej mordęgi, nie tak jak dawniej. Zawsze co traktor to nie lichy plug... Uśmiechnęli się i pociągnęli ze swych fajek. Spojrzeli zadowoleni po polach. Leżał na nich jeszcze śnieg, ale ciepłe promienie słońca wieściły już zbliżającą się wiosnę. Chłopi uściskali sobie dłonie i wrócili do swoich domów. Byli spokojni o dzień jutrzejszy. Wiedzieli bowiem, że Polska Ludowa czuwa

Tak samo jak i na szczególną pomoc mogą liczyć powstające na zasadzie dobrowolności rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Dzięki zastosowaniu wspólnej uprawy i mechanizacji pracy, gospodarka zespołowa umożliwia pracującym chłopom osiągnięcie przelomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wycieków wsi oraz do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury.

**KONKURS**  
„Expressu Ilustrowanego”

**Kupon nr 7**

Opowiadanie konkursowe, zamieszczone w dzisiejszym numerze ilustruje artykuł..... projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!



WICEK: — To zdjęcie też ma głębię wymowę... Przed fabrykami gromadziły się tłumy bezrobotnych, ale pracy nie było... Pamiętam, jak mój ojciec wystawał tam bezskutecznie całymi dniami...



WICEK: — ...od fabryki do „Pośredniaka”, od „Pośredniaka” do fabryki — oto była jego stała wędrówka. Takich jak on bezrobotnych były tysiące. A jeśli ludzie już pracowali, to przez dwa, trzy dni w tygodniu...



WICEK: — ...a gdy grupy gromadziły się na ulicy przed Urzędem Pośrednictwa Pracy, policjanci zganiłi domagających się pracy na podwórce, żeby widok bezrobotnych nie rzucał się w oczy...



WACEK: — Jakże inaczej jest dzisiaj! Fabryki idą pełną parą, wrasta produkcja, rozwija się wspólne wodnictwo pracy. I dzisiaj wszyscy pracują dlatego lepiej, bo wiedzą, że pracują dla siebie, a nie dla fabrykantów!



